

Coraz więcej Polaków przeciwko lekcjom religii w szkołach

27 grudnia 2020

Polacy nie chcą katolickiej propagandy w publicznych instytucjach. Pokazuje to najnowszy sondaż Ipsos dla OKO.press. W ciągu 10 miesięcy liczba zwolenników nauczania religii w szkołach zmalała o 17 pkt proc.

Polski kościół od pięciu lat próbuje urządzić polskim obywatelom życie, działając w sojuszu z prawicową władzą. Msze święte w telewizji, opowieści o kościele jako ostoji wartości, wspólne szczucie na homoseksualistów, bajdurzenie o ideologii gender, udawanie, że księża nie gwałcą małych dzieci, wreszcie bezpardonowy atak na prawa kobiet. To wszystko sprawiło, że Polacy, którzy jeszcze niedawno uważali kościół za lepsze wspólnotowości, zaczęli postrzegać go jako instytucję odrealnioną i opresyjną.

Zmiany te dokonują się w olśniewającym tempie. Jeszcze w lutym 2020 roku sensację wzbudziło badanie, którego większość respondentów wyraziła przekonanie, że lekcje religii powinny odbywać się w salkach katechetycznych, a nie w szkołach publicznych. Wówczas przeciwnicy indoktrynacji przeważali nad zwolennikami stosunkiem procentów 52:44.

W aktualnym sondażu proporcje są jeszcze bardziej wymowne. Jedynie 27 proc. ankietowanych chciałoby aby dzieci w szkołach chłoneły katolickie prawidła moralne. Nie wyraża na to zgody aż 68 proc. uczestników badania Ipsos.

OKO.press w komentarzu do sondażu przypomina hasła z programu wyborczego PiS z ostatnich wyborów: „Nauka katolicka nie ma żadnej konkurencji” i „można jej przeciwstawić tylko nihilizm”. Przekonanie to zostało ostro odrzucone przez

polskie społeczeństwo. Jeśli coś wydaje nam się nihilizmem, to właśnie nauki głoszone przez kościół.

Upada też mit o konserwatyzmie obywateli o niskich dochodach. Wśród najuboższych jedynie 35 proc. chce pozostania religii w szkołach. 60 proc. widzi ją w parafiach. Podobny stosunek (68:30) mamy w przypadku osób z wykształceniem podstawowym, wśród seniorów (63:30) czy nawet wśród mieszkańców wsi, uważanej za bastion tradycji i katolickich wartości (56:38).

W największych miastach mamy nokaut. 78 proc. chce natychmiastowego wycofania religii ze szkół, innego zdania jest tylko 20 proc. W ośrodkach od 100-500 tysięcy – podobny wynik – 75:20.

Jest tylko jedna grupa, która chciałaby, aby pozostał obecny porządek – wyborcy Prawa i Sprawiedliwości. 56 proc. popierających partię Kaczyńskiego pragnie pozostania religii w szkołach, w salkach widzi ją 33 proc. Wyborcy PSL i Konfederacji są w nieznacznej większości za świecką szkołą, wyborcy KO i Lewicy nie mają żadnych wątpliwości.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu